Nr. 69 — Kraków, piątek 24 marca 1911. — Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl.. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.



## Wiarołomstwo.

Kraków, 23 marca.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Witkowski zapewnił młodzież po strejku uniwersyteckim, że senat całą tę sprawę załagodzi, aby już spokój zapanował na uniwersytecie.

Profesor hrabia Rostworowski imieniem senatu oświadczył przedstawicielom młodzieży:

— Cofnijcie rekursy, nie odmawiajcie zeznań, lecz złóżcie szczere zeznania, a ręczę wam, że nie macie się czego obawiać.

Młodzież zaufała tym zapewnieniom.

Cofnęła rekursy i w śledztwie dyscyplinarnem w sprawie zajść strejkowych na uniwersytecie — nie odmówiła zeznań, lecz zeznała szczerą prawdę.

I jakże wyszła na tem zaufaniu!?

Nie wiemy, czy p. prof. hr. Rostworowski dawał słowo profesorskie, czy hrabskie, to jednak wiemy, że dawał je jako pełnomocnik senatu, prowadzący imieniem senatu rokowania z młodzieżą.

Otóż wczoraj deputacyi młodzieży, w skład której wchodzili akademicy: Przybylski („Promień“), Swidwiński („Spójnia“) i Ulrych („Znicz“), oświadczyli imieniem senatu pp. rektor Witkowski i dziekan Wróblewski, że **8 akademików będzie relegowanych, a to na podstawie ich własnych zeznań!**

Podstępnie wyłudzono od młodzieży cofnięcie rekursu przeciw consilium abeundi, podstępnie wyłudzono od młodzieży złożenie zeznań — a teraz, gdy termin prawny wniesienia rekursu minął, a więc ponowne wniesienie rekursów skutkiem tego jest uniemożebnione, i gdy zeznania, złożone w zaufaniu, są już w protokołach — pięknie odpłacono młodzieży za to jej zaufanie!

W ten sposób „ojcowie młodzieży“ dotrzymują danego słowa, w ten sposób starają się o „spokój“ na uniwersytecie!

Odpowiedzialność za dalsze wypadki spadnie nie na tych, którzy swoim profesorom zaufali, lecz na tych, którzy postąpili wiarołomnie i oszukańczo.

## Groźby bar. Bienertha.

Na onegdajszej konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych bar. Bienerth postawił „ultimatum“: albo parlament do końca marca uchwali prowizoryum budżetowe wraz z pożyczką, albo — rząd „zastanowi się nad dalszemi zarządzeniami“, aby uniknąć stanu „ex lex“. Bar. Bienerth nie powiedział wprawdzie jasno, jakie „zarządzenia“ ma na myśli, ale słowa jego można tłómaczyć tylko w ten sposób, że w razie oporu parlamentu rozwiąże Izbę posłów, aby mieć wolne ręce dla zrobienia użytku z § 14. Bar. Bienerth z delikatnem swem sumieniem konstytucyjnem nie może połączyć faktu istnienia parlamentu z nadużywaniem § 14, jak to stale robił dr Körber; woli on zachować pozory, które otoczą go nimbem szanującego prawa męża stanu, a przytem pozwolą mu na przeżycie jeszcze kilku miesięcy w przyjemnej pozycyi urzędnika I rangi.

Bar. Bienerth zarzuca Izbie posłów, że zbyt powoli pracuje, że dotąd nie załatwila budżetu, wskutek czego powstaje niewyraźne położenie, gdyż uchwalone w grudniu z. r. trzymiesięczne prowizoryum z końcem tego miesiąca gaśnie. Nie będziemy się sprzeczali, czy prawdą jest, że Izba pomału pracuje i jakie są tego powody; wystarczy wskazać na to, że rząd sam przeszkadza Izbie w pracy, zabiera jej niepotrzebnemi zwłokami (kilka tygodni delegacyi!) czas i wprost nie daje jej możności zajęcia się najważniejszemi sprawami.

To postępowanie bar. Bienertha należy do stałych jego metod; zawsze zwlekał on do ostatniej chwili, aby parlament postawić w przymusowem położeniu i wszystkie sprawy zrobić terminowemi. Tak było corocznie z budżetem i kontyngentem rekruta, tak było z przedłożeniem bankowem, tak z traktatami handlowymi itd. Bar. Bienerth, nie mając pewnej większości, boi się i unika zasadniczych rozstrzygnień, zwleka i marudzi, aby w ostatniej chwili stanąć z miną żałobnika i „w imieniu państwa“ żądać uchwalenia tego, czego nie zdołał i nie chciał dopilnować.

Ta metoda bienerthowska obruszyła nawet idących za nim ślepo narodowców niemieckich, którzy — jak donoszą telegramy — opierali się przynaglaniu ich do uchwalenia budżetu wraz z pożyczką. Związek niemiecki dopiero na osobistą interwencyę Bienertha, interwencyę wskazującą zapewne na grożący narodowcom pogrom przy ewentualnych nowych wyborach, zgodził się na głosowanie bez ograniczeń, a mimo to wszystkie trudności w łonie większości jeszcze nie zostały usunięte.

Tylko Koło Polskie, jak zwykle, idzie z rządem poprzez wszystkie trudności. Koło uchwaliło głosować za prowizoryum i pożyczką, a motywować będzie tę uchwałę zapewne „względami państwowymi“. Czy nie zachodzą jednak inne, bardziej — że się wyrazimy — osobiste względy? Czy Koło nie przeczuwa może, że całe jego zachowanie się w ubiegłych 3 latach, ukoronowane historyą Paduch Wiącek, nie stanowi ponętnej platformy wyborczej? Czyżby Koło, nie licząc się z możliwością nowych wyborów, nie zamierzało głosowaniem swem utrzymać sobie na tę niebezpieczną porę życzliwości rządu, dzięki której Koło ze wszystkich wyborów wychodzi zwycięsko?

Jakikolwiek będzie dalszy przebieg wypadków parlamentarnych, jedno jest pewnem, czemu pos. tow. Adler i Pernerstorfer dali wyraz: Socyaliści nie mają powodu i nie boją się też nowych wyborów w przekonaniu, że zrobili dla ludu wszystko, co w ciężkich warunkach zrobić się dało. Ostatnie wybory uzupełniające w Czechach dowiodły, że wpływ socyalnej demokracyi rośnie i że coraz większe kręgi wyborców rozumieją, że tylko socyalna demokracya może skutecznie dla nich pracować. Jeżeli w dodatku bar. Bienerth przez rozwiązanie Izby uniemożliwi znowu na lata ubezpieczenie społeczne, tem gorzej dla niego i dla kandydatów burżuazyjnych.

## Korupcya w Kole polskiem.

**Wiedeń**, 23 marca.

**Oszustwa Paducha.**

Komisya nietykalności poselskiej uchwaliła wydać sądowi posła Paducha, ściganego za oszustwo, względnie sprzeniewierzenie.

Sprawozdanie posła Bujaka, jako referenta komisyi nietykalności poselskiej, omawiające tę sprawę, rozdano wczoraj w Izbie. Sprawa, o którą sąd ściga Paducha, przedstawia się następująco:

Sąsiad Paducha, niejaki Gunia, kupił od Paducha kawał gruntu. Zapłacił, co mógł, gotówką, na resztę zaś, wynoszącą 900 K, wystawił weksel. Chcąc zarobić na spłacenie gruntu, wyjechał Gunia do Ameryki, skąd Paduchowi owe 900 K nadesłał. Paduch jednakże weksel zeskontował, ale go nie wykupił.

Okazało się tedy, że Paduch, oprócz szantażu koncesyami szynkarskiemi, ma jeszcze na sumieniu pospolite oszustwo, i to oszustwo, popełnione na biednym chłopie polskim, na swoim własnym sąsiedzie.

Historya ta wypełniła większą część wczorajszego posiedzenia Koła polskiego.

Poseł Bujak prosił prezydyum Koła, żeby zażądało od prezydyum Izby umieszczenia na porządku dziennym wniosków komisyi nietykalności poselskiej, bo „Naprzód“ pisze, żo się umyślnie zwleka wydanie członków Koła polskiego ściganych przez sądy.

Koło polskie omawiało także

**sprawki ks. Szpondra**

i po dłuższej dyskusyi poleciło komisyi, aby w jak najkrótszym czasie zbadała zarzuty, podniesione przeciwko posłowi ks. Szpondrowi.

**Towarzysze! Agitujcie wszędzie za prasą robotniczą! — Żądajcie wszędzie „Naprzodu“.**

## Dzień kobiet.

**Oświęcim.** D. 19 marca odbyło się w sali hotelu Herza publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Walka o polityczne prawa kobiet“. Zagaił tow. Gawiński, którego też wybrano przewodniczącym. Sekretarzował tow. Herlinger.

Do porządku dziennego przemawiała tow. Malinowska z Krakowa, która w swoim referacie, oklaskiwanym przez licznie zebrane kobiety oraz mężczyzn, wykazała nędzę i ucisk, w jakim żyją pracujące kobiety, nie mając w zamian żadnych praw, wykazując potrzebę organizowania się kobiet i walczenia o należące się kobietom prawa.

Referent tow. Teller z Krakowa również wykazał niesprawiedliwe obchodzenie się z kobietami przez ustrój kapitalistyczny i wyzyskiwanie ich na każdym kroku, wzywając towarzyszów o pomoc w walce o polityczne prawa kobiet.

Następnie powtórnie zabrała głos tow. Malinowska, zachęcając kobiety do przystępowania do organizacyi, ponieważ tylko organizacya może je przysposobić do walki, a ponieważ istnieją w Oświęcimiu organizacye mężczyzn i komitet miejscowy, przeto mogą śmiało i skutecznie przy pomocy zorganizowanych towarzyszów się uświadamiać i przysposabiać do walki ze wspólnym wrogiem. Przemówienie to przyjęły zgromadzone kobiety z zadowoleniem i nagrodziły długotrwałymi oklaskami.

Odczytaną przez tow. Malinowską znaną już rezolucyę przyjęto jednogłośnie, poczem przewodniczący, wskazując na wywody referentki, wezwał jeszcze raz zgromadzone kobiety do organizowania się, i życząc im powodzenia, zamknął zgromadzenie.

Po zgromadzeniu wiele kobiet zgłosiło się z życzeniem założenia organizacyi kobiet.

**Stanisławów. Dzień kobiet w Stanisławowie wypadł nadspodziewanie wspaniale. Przygotowania poczynione przez komitet partyjny po wszystkich organizacyach robotniczych, wyświetlające znaczenie walki o prawa polityczne kobiet, miały ten skutek, że na zgromadzeniu jawiło się samych tylko kobiet około 300, z czego zaledwie drobny ułamek stanowiły „ciekawe“ panie ze sfer posiadających. Manifestacya miała charakter prawdziwie proletaryacki. Manifestacyjnemu zgromadzeniu przewodniczyła tow. Gockowa, sekretarzowała panna Rosenrauchówna.** Referowali tow. Wł. Kobak i Gorzycka ze Lwowa. Tow. Kobak mówił o współudziale kobiet w walkach rewolucyjnych o wolność, oraz przewrotach społeczno-ekonomicznych, które poprzedziły nowoczesny

---



BRUNON KOSTECKI.

## Szlakami buntu.

POWIEŚĆ.

31)

— Cóż oni zawinili?

— A, próżna ciekawość, którą jednak mogę tym razem zaspokoić. Dwóch z wiejskich dzielnic Lubartowa nie oddało pełnej sumy skonfiskowanej w monopolach. Pierwszy to krok do bandytyzmu; trzeba gruntownie wykorzenić podobne wybryki. Trzeci opuścił podczas akcyi podwładną sobie piątkę. Sprawy ich ciągnęły się przeszło miesiąc. Lubartowiacy postawili się nawet dość hardo, ufni w przywiązanie swoich ludzi. Wina bezwzględnie stwierdzona, wydział oddał mi wszystkich trzech do dowolnego rozporządzenia, zalecając ukarać śmiercią. Przyznam ci się, że chciałem wyprawić ich za granicę, ale szkoda wydatku na miłosierne uczynki. Kule taniej wyniosą.

Zbliżywszy się do okna uchylił lekko storę i wyjrzał na pusty plac. Nagle uczuł, że ciepłe aksamitne ręce owijają się dookoła jego szyi.

— Haluśko!

Dziewczyna szeptała, cisnąc twarz do piersi Witolda.

— O, jak ja cię kocham, kiedy jednem słowem zabijasz wrogów i nieposłusznych waszej sprawie! Silny jesteś... Od ciebie zależy śmierć i życie tysięcy ludzi... Trudno mi wypowiedzieć, co czuję i myślę, ale ty mnie rozumiesz. O, ty i twoi towarzysze musicie zwyciężyć, wierzę w to całą duszą! Będziecie wielcy i potężni, potężniejsi, niż dziś wasi wrogowie...

— „Wasza“ sprawa... „wasi“ wrogowie — powtarzał Stadnicki. — Dlaczego tak mówisz?

Zamiast odpowiedzi poczuł na ustach gorący pocałunek. Halina całem ciałem tuliła się w jego objęcia, pieszcząc dotknięciem ust, ramion, piersi... Bujne hebanowe włosy spadały w nieładzie aż do kolan z kształtnej, wzniesionej do góry główki. Bezmierną miłością patrzyły przymknięte zlekka oczy, twarde krągłe piersi cisnęły rozkosznie... Witold stał bez ruchu. Myśl jego przykuta bólem do dalekiej skromnej trumienki, była prawie obojętną na pieszczoty. Zbyt kochał Halinę, aby ją odtrącić od siebie, ale nie mógł oddawać pocałunków.

— Dziecino moja — rzekł po chwili — jak ty prędko zapominasz o swoim własnym smutku. Wszak kochałaś bardzo tę cichą, wielką bohaterkę, co teraz odeszła na zawsze... Zdaje mi się, że ona jest gdzieś w pobliżu i patrzy na nas łagodnie i smutnie, ona, która nigdy nie kochała nikogo tą miłością, jaka nas łączy... Dziwne złudzenie! Połóż się, Haluś, ja wezmę twój niebezpieczny bagaż i pójdę. Trzeba, żebyś wypoczęła przed nową podróżą, o ósmej musisz wstać.

Lekko wziął ją na ręce i zaniósł do łóżka. Dziewczyna posłusznie wsunęła się pod kołdrę, cicha i pokorna, jak ukarane dziecko.

— Będę znów w Lublinie w końcu tygodnia — mówił dalej Stadnicki — i dam ci znać, kiedy przyjdę. Masz tu gotowe kartki z adresami i hasłami do Radomia, Kielc i Sosnowca. Szyfr ten sam, co zawsze. Uważaj w Radomiu, tam niedawno była bomba. Wróć jak można najprędzej; twój szanowny wujaszek kanonik musi nosem kręcić na te ciągłe i niewyraźne dla niego podróże, trzeba, żebyś przez pewien czas nigdzie nie wyjeżdżała...

— Więc wrócę do Warszawy!

— Do Warszawy? Przecież pan Hilary wyjechał wraz z żoną za granicę. Gdzież będziesz mieszkała?

— Wszystko mi jedno, mam wielu znajomych i krewnych — Halina ożywiła się nagle. — Tu nie mogę, nie mogę wytrzymać dłużej! Patrz — dodała, wskazując na pokój — to mieszkanie mnie dusi nieznośnie, toż to numer drugorzędnego hotelu! Ja muszę mieć inne. Tu liczą się z każdą kopiejką, z każdym najdrobniejszym wydatkiem, a dla mnie to śmierć... Gdyby nie ty...

Urwała nagle. Coś nieznanego dotąd zamigotało w jej oczach: przykry żal, czy wyrzut.

— Dokończ! — łagodnie odezwał się Witold.

— Kazałeś mi być szczerą w słowach i czynach i jestem taką, widzisz... Nic nie ukrywam przed tobą. Więc i teraz powiem, że brak mi swobody i zadowolenia, choć jesteś przy mnie. Nie dlatego, że ukrywamy nasz stosunek, inaczej nie może być obecnie, ale to jutro z wyszukiwaniem taniego kapelusza i taniej sukienki zatruwa mi szczęście dzisiejsze! O, ja dobrze czuję, jaki to przykry dysonans. Powiedz, wszak ty będziesz bogatym po zwycięstwie polskiej rewolucyi?

— Nie myślałem o tem i wątpię bardzo. A jeśli walka obecna potrwa długo, lata całe?

— To niepodobna! — jęknęła prawie Halina. — A zresztą ty jesteś inżynierem... Jeśli... jeśli będziemy musieli mieszkać razem, jeśli zostanę matką, wówczas musisz się stać sławnym, wynaleźć coś wielkiego, co przyniesie nam majątek. Może i ja otrzymam spadek po której ciotce. Może zmienię się, kiedy przyjdzie na świat dziecko, nasze dziecko, czy ty myślałeś o niem, jedyny mój? Będę je kochała bardzo, tak jak ciebie, i może zastąpi mi ono wszystkie dzisiejsze pragnienia.

W duszy Witolda drgnęło nieznane uczucie, ciche i rozkoszne, jak pogodny wieczór wiosenny. Chciał zgiąć się przed niem, mózg rozpierała mu fala nowych myśli, stalowe oczy zmętniały.

Wieczór życia. Spokój... spokojne ognisko domowe, spokojna a tygrysia walka o byt. Bezcenny ciężar własnej rodziny, małe dobre troski, maleńkie aspiracye, normowane maleńką codzienną koniecznością. Maleńka dusza, przykryta kloszem rozsądku, w którym, jak w lustrze, siebie tylko widzieć można. (C. d. n.).

masowy ruch kobiecy, zdążający do równouprawnienia kobiety i jej ochrony. Tow. Gorzycka mówiła o znaczeniu 19 marca w ruchu kobiecym oraz konieczności zdobycia prawa głosowania do parlamentu, sejmu i gminy, przedstawiając postułaty zorganizowanych robotnic, o któreby kobiety w instytucyach tych walczyć miały. Miejsca przemówienia referentki, w których ilustrowała nędzę ochrony pracy, życia i starości przez społeczeństwo, wzruszały niektóre uczestniczki do łez i wywoływały burze protestów przeciw krzywdom z dnia na dzień dokonywanym. Referentka wezwała kobiety do organizowania się celem prowadzenia wspólnej z towarzyszami walki o wyzwolenie. Uchwalono rezolucyę za prawami politycznemi kobiet. Do organizacyi kobiet zapisało się po zgromadzeniu 61 członkiń. Dzień 19 marca w Stanisławowie będzie niezawodnie punktem wyjścia dla rozwoju organizacyi kobiet P. P. S D.

**Tarnopol.** W niedzielę odbyło się tu w stowarzyszeniu „Wola“ o godz. 8 wieczór zgromadzenie kobiet. Przewodniczyła tow. Prawurówna, sekretarzował tow. Chwalbiński. Referowała tow. Birkenfeldowa. W dyskusyi przemawiali: tow. Hermatiuk i Goldstein. — Przez aklamacyę przyjęto znaną rezolucyę, uchwaloną na zgromadzeniach kobiet w innych miastach. W zgromadzeniu oprócz kobiet wzięli udział także towarzysze.

## Awans czasowy urzędników.

**Wiedeń.** Subkomitet komisyi Izby dla spraw urzędników państwowych odbył wczoraj posiedzenie, na którem minister spraw wewnętrznych Wickenburg oświadczył, wobec znanych życzeń komisyi urzędniczej, że rząd zgadza się na awans czasowy urzędników z wyjątkiem praktykantów. Dalej rząd gotów jest też w kwestyi wliczenia w ogólny czas służby stadyum przejściowego odstąpić od dotychczasowego stanowiska odmownego. Wykluczeni mają jednak być ci, którzy w ostatnich trzech latach zostali ukarani w drodze dyscyplinarnej. Jeżeli rząd mimo złego finansowego położenia państwa zdecydował się na tak daleko idące uwzględnienia czasu służby, to była przy tem miarodajną ocena, że przez to prawie połowa wchodzących w rachubę urzędników przy awansie czasowym otrzyma natychmiast podwyższenie płacy. — Rząd zapewnia także, mimo powyższych ofiar finansowych, spełnienie życzenia, by przy unormowaniu kwestyi żądania wyższych, jak dotąd, studyów dla poszczególnych gałęzi, wszyscy w dotyczącej gałęzi służbowej zajęci urzędnicy, bez względu na ich faktyczne studya, zostali zaliczeni do odpowiedniej wyższej grupy.

Rząd jednak nie może się zgodzić na żądanie należących do grupy IV, aby przejściowo zostali zrównani z należącymi do grupy III. Rząd już przy wniesieniu pragmatyki służbowej projektował wszystkie koncesye, które ze względu na nieodzowne przestrzeganie dobra i finansów państwa, a z drugiej strony interesów ludności, są konieczne.

Rząd bezwarunkowo obstaje przy wszystkich ważnych postanowieniach przedłożenia; musi więc przyznanie omówionych, dalej idących koncesyj uczynić zawisłem od warunku, że inne postanowienia przedłożenia, dotyczące materyalnych praw urzędników, jako też postanowienia nieodzowne w interesie ogólnym, będą przyjęte.

Subkomitet uchwalił przeprowadzić nad tem dyskusyę i odroczył się do czwartu 30 marca.

**Wiedeń.** Centralny związek urzędników austryackich nie jest zadowolony z oświadczenia ministra co do awansu czasowego i zwoła wobec tego w najbliższym czasie wiec urzędników.

## Przegląd społeczny.

**Krajowy zjazd robotniczych stowarzyszeń spożywczych i wytwórczych** odbędzie się w sobotę 25 b. m. we Lwowie w sali przy ul. Brajerowskiej l. 8 z porządkiem dziennym:

Zasady kooperacyi i ogólny pogląd na stan organizacyi współdzielczych.

Centralizacya stowarzyszeń.

Stowarzyszenie hurtownego miejsca zakupna.

Wnioski.

Początek obrad o godz. 9 rano.

Dotychczas nasze spółki spożywcze były zupełnie odosobnione, skazane na własne siły, czas więc zogniskować i ująć cały ruch kooperatystyczny w organizacyjne formy. Trzeba stworzyć stałą instytucyę propagandy kooperatystycznej, trzeba ułatwić spółkom wyszukiwanie źródeł zakupna i pomódz kierownikom w prowadzeniu stowarzyszeń spożywczych. Jeżeli dotychczas stowarzyszenia współdzielcze nie rozwijały się należycie, często upadały, to główna przyczyna leży w tem, że brakło dotychczas niejako opiekuńczej instytucyi, któraby ten młody ruch prowadziła za rękę. Zjazd obecny ma położyć silne, organizacyjne podwaliny dla całego ruchu kooperatystycznego w kraju i spodziewać się należy, że pokładane w nim nadzieje spełnią delegaci, którzy na ten zjazd przybędą. Zaproszenie na zjazd podpisali tow. poseł Moraczewski, Landau i Szczyrek. Dodać musimy, że zjazd zapowiada się świetnie, niemal wszystkie konsumy zgłosiły już swych delegatów.

## O zabicie szpiega.

Kraków, 23 marca.

*Osmy dzień rozprawy.*

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9·30 przesłuchaniem Bron. Karcza, inspektora policyi. Podaje on przebieg dochodzeń po zastrzeleniu Rybaka. Trudnowski podał, że zabił szpiega i że dopiero przybył do Krakowa. Znaleziono jednak jego mieszkanie w Dębnikach i przeprowadzono rewizyę. Ostatecznie Trudnowski przyznał się, że zabił Rybaka jako szpiega z rozkazu swej władzy organizacyjnej.

Przew.: Czy pytał pan Sadowskiego, czy podał Trudnowskiemu rewolwer?

Świadek zaprzecza.

Przew.: Co pan wie o Stopie?

Świadek: Nie widziałem się z nim, ale wiem, że zgłosił się do komisarza Krupińskiego.

Przew.: Co pan wie o Grąbczewskim?

Świadek: Policya otrzymała list anonimowy, że Anna Grąbczewska przyjechała tu z Warszawy, że może być szpiegiem, że pewnie używa fałszywego paszportu itd. Policya zbadała, że Grąbczewska miała legalny paszport i że przyjechała, aby zabrać swego syna „nicponia“. Syn przyznał się do napisania tego listu.

Przew.: Dlaczego to zrobił?

Swiadek: Mówił, że chce pozbyć się matki z Krakowa.

Sadowski obstaje przy tem, że Karcz pytał go, czy nie podał Trudnowskiemu na ul. Floryańskiej rewolweru.

Dr. Szalay: Czy pan nie miał wrażenia, że Sadowski mógł brać udział w czynie Trudnowskiego?

Świadek: Miałem to wrażenie.

Dr. Szalay: Czy pan wierzył, że Trudnowski otrzymał wyrok dla Rybaka?

Świadek uśmiecha się.

Dr. Szalay: Czy nie miał pan podejrzeń, że wyrok ten wydany został w Krakowie?

Świadek: Podejrzenia takie były, ale nic nie stwierdzono.

Dr. Marek: Dlaczego z początku było podejrzenie na Wojtaszkiewicza?

Świadek: Bo u niego znaleziono wyrok na szpiega Kopczyńskiego.

Dr. Marek: Czy sądzi pan, że wyrok na Rybaku wykonano z osobistej zemsty?

Świadek nie daje odpowiedzi.

Dr. Marek: Dlaczego pan akurat aresztował i badał Sadowskiego jako współwinnego, kiedy Trudnowski pierwszy wyszedł z Berskim i od niego pan dowiedział się o spotkaniu się Sadowskiego z Trudnowskim?

Świadek: Sam Berski naprowadził nas na nazwisko Sadowskiego.

### Rybak donosił.

Świadek N. N. znał Rybaka z Królestwa. Z powodu defraudacyi pieniędzy partyjnych stał Rybak pod sądem organizacyjnym. — W r. 1908, gdy w Zagłębiu zaczęły się aresztowania, dowiedział się, że Rybak jest donosicielem. W Krakowie znowu spotkał się z Rybakiem, który mu proponował rozmaite interesa. Umowa przyszła do skutku; świadek włożył 500 K, ale Rybak nic nie dał. W listopadzie świadek wyjeżdżał do Sosnowca, a tymczasem dowiedział się, że tam była u niego rewizya. Świadek odtąd zamieszkał w Krakowie i zawarł spółkę z Rybakiem. Mimo że nic do interesu nie włożył, ciągle brał pieniądze, a raz otworzył samowolnie skład i zabrał książki. Za to nazwałem go złodziejem. W styczniu 1909 zauważyłem, że Rybak przejmował moje listy, potem dowiedziałem się od jednego z Królestwa, że Rybak jest podejrzany i żeby się z nim nie stykać. Rybak przy wysyłaniu bibuły nie zachowywał żadnej ostrożności; o takich wysyłkach wiedziała „Kattowitzer Ztg“ wcześniej, nim bibuła przyszła na miejsce.

Przew.: Jak Rybak się zachowywał?

Świadek: Mówił, że musi tam pracować, gdzie widzi rubla. Podczas przesłuchania w sprawie szpiega Dekierta oświadczył mi jeden dziennikarz, żebym się miał na ostrożności przed Rybakiem. To samo oświadczył mi jeden pan podczas uroczystości grunwaldzkich.

Przew.: Co pan potem słyszał?

Świadek: Słyszałem od osoby z Królestwa, że wina Rybaka została stwierdzoną. Był też fakt, że Rybak miał wysłać jednego podejrzanego człowieka do Ameryki, ale — jak ten człowiek mówił — Rybak namawiał go, aby do Ameryki nie jechał. Wie też, że Rybak bardzo bał się Kozłowskiego.

Sędzia przys. Butrymowicz: Dlaczego Rybak musiał opuścić Królestwo?

Świadek: Z powodu defraudacyi pieniędzy organizacyjnych i z powodu udziału jego w nielegalnym wiecu szkolnym.

Sędzia przys.: Dlaczego mimo to Rybak dalej zajmował wysokie stanowisko w organizacyi?

Świadek: Śp. Mikuliński (naczelnik bojówki N. D.) lubił i forytował go.

Sędzia przys.: Jakie były jego stosunki materyalne?

Świadek: Chwalił się, że otrzymał 5000 rubli od rodziny. Nędzy u niego nie widziałem, przedemną udawał bogatego.

Dr Szalay stawia świadkowi szereg pytań, chcąc osłabić jego zeznania, przyczem na własną rękę konstatuje, że „świadek na skutek pytań zmienił zeznania“.

P. Rybakowa znowu wygłasza długą mowę, w której stara się zbić zeznania świadka.

P. Rybakowa długo i płynnie mówi, uderzając ręką w stół, deklamując o mężu, który „już gnije w grobie“. Tam, gdzie niema dowodów, p. Rybakowa powołuje się na swą przysięgę i że „ona to mówi“. Świadka uważa za największego swego wroga i twierdzi, że po otrzymaniu wiadomości o zabiciu męża uważała N. N. za zabójcę męża. Zapędza się tak daleko, że aż przewodniczący musi jej zwracać uwagę, że to nie są pytania.

Świadek zaprzecza zeznaniom p. Rybakowej i podaje szczegóły zdrady w Łodzi. Dalej sam widział, że Rybak pisał do Warszawy chemicznym atramentem, do kogo, nie wie.

P. Rybakowa: Ale ja wiem.

Dr Szalay (do p. Rybakowej): Czy mąż otrzymał kartkę, żeby nie jechał do Królestwa, bo żandarmi czyhają na niego?

P. Rybakowa potwierdza.

Dr Szalay przedkłada trybunałowi oryginalną kartkę.

Dr Marek: Mimo otrzymania tej kartki Rybak namawiał N. N., aby jechał z nim do Królestwa.

Świadek podaje, że taką kartkę Rybak mu pokazał, a w parę dni potem namawiał go do jazdy.

### O tajność rozprawy.

Po przerwie obrońca dr Marek zapowiada wnioski dowodowe obrony i prosi o zarządzenie tajności rozprawy ze względu na niebezpieczeństwo, zagrażające różnym ludziom z Królestwa.

Prokurator żąda, aby pierwej wnioski te przedstawiono, potem oświadczy się za wnioskiem lub przeciw.

Dr Szalay wolałby, aby rozprawa była jawną, ale wobec możliwie grożącego niebezpieczeństwa podda się uchwale trybunału.

Trybunał udał się na naradę, po której przewodniczący ogłosił uchwałę, aby jawności nie wykluczać.

Następnie dr Marek zgłasza

**wnioski dowodowe**

o przesłuchanie trzydziestu kilku świadków, między tymi: Wacława Rodziewicza z Paryża, Alfonsa Bieleckiego z Bytomia i Franciszka Trąbalskiego z Katowic, którzy **widzieli w Katowicach Rybaka z rosyjskim rotmistrzem żandarmeryi Turczaninowem.**

Wnioski te podamy obszerniej w jutrzejszym numerze.

Przewodniczący daje prokuratorowi i drowi Szalayowi wnioski obrony do oświadczenia się z tem, że przez 2 dni świąt będą mogli się z materyałem poznać.

O godz. 1·45 po południu rozprawę na jutro odroczono.

## KRONIKA.

Kraków, 23 marca.

**Prowizoryczne wyniki spisu ludności** z 31 grudnia 1910 zostały właśnie przez centralną komisyę statystyczną załatwione. Podług tych wyników obecna liczba ludności w Austryi wynosi **28,567.898** głów, tj. o 2,417.190, czyli 9·2% więcej, niż w 1900 r. Wzrost jest o 0·2% mniejszy, niż w poprzedniem dziesięcioleciu. Liczba domów wynosi 3,870.958 (przyrost 8·2%). — Ludność Galicyi i Bukowiny wzrosła o 9·7%. — Komisya zbada przyczyny zmniejszenia się liczby urodzin, przyczyny emigracyi i śmiertelności. Ludność Galicyi wynosi 8 milionów, Czech 6,760.000, Dolnej Austryi wraz z Wiedniem 3,500.000 głów.

### Nowiny krakowskie.

**Przejście tramwaju w zarząd miasta.** Spółka tramwajowa odbyła we wtorek walne zebranie. Dyrektor F. Fischer złożył sprawozdanie z ruchu w roku zeszłym, w którym przejechano 952 185 kilometrów wozów motorowych i 87.674 kilometrów wozów przyczepionych, razem 1,039 859 klm., więcej o 98.213 klm. czyli o 10·43% niż w roku poprzednim.

Przewieziono 7 516.638 osób (+ 496.638 osób, czyli o 7·07%); prądu wyrobiono 745 660 godzin kilowatowych, z tego dla ruchu 592 650, resztę dla oświetlenia centrali.

Dochód brutto wynosi 648.675 (+ 47.669); dywidenda 5%.

Po uchwaleniu absolutoryum radzie nadzorczej, wybrano do niej: prezydenta dra Leo, Wandalina Beringera, Henryka Szatkowskiego, prof. Rosenblatta, Juliana Gertlera i Zygmunta Maywalda.

**Sekcya ekonomiczna** na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziła linię regulacyjną drogi krajowej Kraków—Chełmek, otwarcie ulicy na granicy Nowej Wsi i Czarnej Wsi, sprawozdanie budownictwa miejskiego o konserwacyi teatru miejskiego, zrzeczenie się gminy prawa odkupu realności tow. technicznego, zgodziła się na wydanie deklaracyi władzom wojskowym co do odstąpienia na własność parceli gruntowej, położonej na granicy Łobzowa i Bronowic Małych, stanowiącej drogę wojskową do fortu nr. 6, oraz uchwaliła wnioski magistratu w sprawie zamiany gruntów w Półwsiu zwierzynieckim dla regulacyi ul. Mickiewicza i w sprawie kupna gruntu dla regulacyi ul. Kilińskiego.

**Rozprawy na kwiecień** przed sądem przysięgłych zostały już rozpisane: Dnia 3 Zofia Durowa o podpalenie, 4, 5 i 6 Ludwik Szalonek i spólnicy o kradzież, 7 Antoni Bobel o kradzież, Jan Czak o podpalenie, 8 Michał Gibała o zgwałcenie, Władysław Cyprian o zabójstwo, 10 Feliks Kurek o ciężkie uszkodzenie ciała, Marcin Wieczak o zgwałcenie, 11 Michał Folger o oszustwo, 21 Stanisław Dereszowski o zgwałcenie, Antoni Bartyzel i spólnicy o rabunek, 22 Gabryel Przepióra o zabójstwo.

**Na kursach wieczornych** Uniwersytetu ludowego rozpoczynają się lekcye konwersacyi niemieckiej w piątek 24 b. m. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Szewskiej 16.

**Instytut dla studyum rysunku** został założony i wprowadzony w życie z ramienia Towarzystwa dla rozpowszechniania i doskonalenia nauki rysunku. Celem instytutu jest danie sposobności do rozwijania względnie kontynuowania ćwiczeń i studyów w rysowaniu, malowaniu i pokrewnych dziedzinach. W dobie dzisiejszej, gdy życie wymaga wraz z jak najszerszym rozwojem władz psychicznych u każdej jednostki także wydoskonalenia władzy przedstawiania obrazów świata wewnętrznego i zewnętrznego, — gdy industryalizacya i postęp nauk ścisłych wymagać będzie coraz większego wyrobienia w tym kierunku coraz szerszego zakresu osób, — gdy wskutek tego wyższość kwalifikacyj życiowych ma ten, kto rysunkiem włada, — gdy we wszystkich prawie gałęziach działalności granicę dylentatyzmu przekracza się, znając ściśle stronę przestrzenną wzrokową, — gdy przez imponujący rozwój sztuki reprodukcyjnej został olbrzymi procent talentów rysunkowych rozbudzony i powołany (na podstawie statystyki radcy rządu Dra G. Kerschensteinera w Monachium); — dziś instytut kształcący w tym kierunku jest oczywiście rezultatem realnej i dawno odczuwanej potrzeby.

Urządzenie instytutu podobnem jest do urządzenia bibliotek publicznych: instytut daje potrzebne okazy, modele, później pisma, bibliotekę i t. p. środki, na których uczestnicy odbywają swoje studya; zarazem daną jest sposobność pobierania systematycznej nowoczesnej nauki pod fachowem kierownictwem na wszystkich stopniach, dla różnych celów, jednostkowo lub zbiorowo. W szczególności program obejmuje następujące kursy, które częścią są, względnie będą wkrótce otwarte w miarę zgłoszeń: 1) elementarny, 2) t. zw. martwej natury, 3) kurs wyższy, 4) kurs żywego modela (głowa, kostyum, półakt, zwierzęta i t. p.), 5) rysowanie objektów w ruchu, 6) rysunek pamięciowy wszechstronnie, 7) studya krajobrazowe (od wiosny, w zbiorowych wycieczkach), 8) kurs różnych technik w rysunku i barwie i w różnych materyałach (ewent. grafika), 9) rysunku przemysłowo-technickiego (w zakresie praktycznym), 10) geometryi wykreślnej, 11) ornamentyki i kompozycyi dekoracyjnej, 12) modelowania, 13) nauk pomocniczych t. j. perspektywy, anatomii, nauki o stylach. — Potrzebne zbiory są do dyspozycyi pracujących. Opłata za użycie sali i zbiorów (tj. wstęp) od godziny 15 h, — w miesięcznym abonamencie 3 K. Opłata za naukę obliczaną jest zasadniczo tak, aby w grupach wypadała go-

dzina po 1 K. — Zgłoszenia i bliższe informacye na miejscu. Zarząd prowadzą prof. Gros i prof. Olszewski. Lokal instytutu znajduje się w budynku gimnazyum św. Anny (na Groblach) i otwarty jest na razie we środy, czwartki i piątki od 3—5 po południu.

**Samobójstwo** popełnił wczoraj inżynier Władysław Zakrzewski, zajęty przy budowie szpitala w Kobierzynie, przez zażycie dwuchlorku rtęci.

**Pożar** wybuchł wczoraj w fabryce tutek „Progress" na ul. Wrzesińskiej, gdzie spaliły się odcinki papieru i drewniane ścianki.

**Wściekłego psa** zastrzelił onegdaj agent policyjny na Półwsiu Zwierzynieckiem.

**Na udar serca** zmarł wczoraj jakiś robotnik, jadąc na furze cegieł przez Półwsie Zwierzynieckie.

**Włamali się** wczoraj do sklepu J. Markheima na Stradomiu l. 9 nieznani sprawcy i skradli towaru wartości 2000 K.

— **W „Promieniu"** (Senacka 6, II p.) w piątek 24 b. m. o godz. 7½ wieczorem wygłosi dr Perl odczyt „O Komunie paryskiej" dla uczczenia 40 tej rocznicy. Wejście dla członków 10 h, dla gości 20 h.

W sobotę 25 b. m. wczesna herbatka. Początek punktualnie o godz. 7. Wstęp dla gości 1 K, dla członków 60 h.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W piątek 24 b. m. wznawia teatr krakowski jedno z arcydzieł komedyi polskiej, Blizińskiego: „Rozbitków"; główne role w świetnej tej sztuce wykonają pp.: Wolska, Zarzycka, Janiczówna, Słubicka, Kopczewska, Sobiesław, Stanisławski, Siemaszko, Kosiński, Jednowski, Leszczyński, Miarczyński i Judeyko.

Dla uprzystępnienia i szerszym warstwom arcydzieła helleńskiego, Eurypidesowej tragedyi: „Hippolitos-Fedra", dyrekcya teatru daje po cenach popularnych już dzisiejsze przedstawienie, które zgromadzi niewątpliwie pełną salę, dając zwłaszcza młodzieży szkolnej sposobność zapoznania się z utworem klasycznym.

— **W lokalu „Spójni"** (Krupnicza 4, I. p.) p. Zygmunt Heryng wygłosi w niedzielę 26 b. m. o godz. 6 wieczorem odczyt p. t. „Filozofie Bergsena". Wstęp 30 h, dla członków „Spójni" 10 h.

— **Repertuar teatru miejskiego.**

Czwartek: „Hippolytos-Fedra".
Piątek: „Rozbitki".
Sobota po południu: „Kościuszko pod Racławicami" (ceny zniżone do połowy).
Sobota wieczór: „Cyd" (występ p. Ireny Solskiej).

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).

Biuro otwarte od godz. 5—7 wieczorem, Czytelnia pism od godz. 11—1 i od 4—9, Biblioteka od godz. 12—1 i od 5—9.

Zebranie członków oddziału młodzieży Uniwersytetu ludowego odbędzie się w piątek 24 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Uniwersytetu ludowego (ul. Szewska 16).

W lokalu Uniwersytetu ludowego (ulica Szewska 16, I. p.) w piątek o godzinie 7 wieczorem: p. Zygmunt Heryng: „Znaczenie energii społecznej w życiu ekonomicznem".



# Rozwiązanie parlamentu?

**Wiedeń,** 23 marca.

Sytuacya w parlamencie zaostrzyła się wczoraj, gdyż Czesi zapowiedzieli obstrukcyę przeciw prowizoryum budżetowemu, domagając się ustąpienia Bienertha. Bar. Bienerth nie myśli jednak ustąpić, lecz raczej rozwiązać parlament.

Czechów popiera Unia słowiańska, a także klub czeskich socyalistów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów czeski socyalista Modraczek wygłosił długą obstrukcyjną mowę w języku czeskim, poczem minister skarbu Meyer oświadczył, że obawy rządu co do załatwienia normalnego budżetu okazały się niestety uzasadnionemi i dlatego wnosi prowizoryum budżetowe wraz z przedłożeniem o pożyczce 76 milionów kor.

Przemawiało następnie kilku posłów, między nimi niemiecki socyalista tow. Smitka.

Poseł Łazarski oświadczył, że Koło polskie będzie głosowało za prowizoryum budżetowem i za pożyczką 76 milionów na cele wojskowe; że oczekuje ono od rządu kolei lokalnych, kanałów, sanacyi finansów krajowych itd.

### Minister sprawiedliwości o procesie ruskich studentów.

Minister sprawiedliwości dr Hochenburger zabrał głos, aby odpowiedzieć posłom ruskim na ich wywody w procesie lwowskim. Minister wystąpił przeciw mieszaniu się posłów do sądownictwa, wziął w obronę stan sędziowski w Galicyi i zakończył mowę następującemi słowy, zwróconemi do posłów ruskich:

Panowie, szkodzicie tylko sprawie, której sądzicie, że służycie i także z pewnością służyć chcecie, jeżeli zamiast środkami prawnoprocesualnymi posługujecie się środkami politycznymi dla urzeczywistnienia swych życzeń, swych najlepszych zamiarów. Panowie, naruszacie jednakże także interes oskarżonych, którym najlepiej się służy przez możliwie szybką w formach uporządkowanych przeprowadzoną rozprawę, a narażacie także pomyślne rozwiązanie kilku wam bardzo dobrze znanych kwestyj, które mogą się przyłączyć do dalszego biegu i wyniku toczącego się procesu karnego.

Poseł Kost Lewicki imieniem Rusinów oświadcza się przeciw uchwaleniu pożyczki razem z prowizoryum. Domaga się załatwienia pożyczki w związku z reformą finansową i definitywnym budżetem. Uskarża się na faworyzowanie Polaków przez rząd. Rusini żądają głównie swego uniwersytetu we Lwowie, reformy wyborczej sejmowej w duchu postulatów minimalnych ukraińskiego klubu sejmowego oraz zmiany systemu w Galicyi przez obsadzenie stanowiska namiestnika i wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej w Galicyi innemi osobami. Potem omawia proces lwowski, przyczem poseł Staruch woła: Ten proces jest skandalem europejskim!

Po mowie czeskiego posła Kaliny o godz ½10 wieczór zamknięto posiedzenie. Następne dziś.

Dziś ma się podobno rozstrzygnąć los parlamentu.

**Wiedeń,** 23 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów postawił poseł czeski Szpaczek wniosek nagły w sprawie uregulowania stosunków na targach mięsa i utworzenia hali ludowych dla sprzedaży mięsa w wielkich miastach i centrach przemysłowych.

Poseł Zamorski postawił wniosek w sprawie wydania ustawy o odpowiedzialności państwa za szkody, spowodowane przez urzędników przy wykonywaniu władzy publicznej.

Po przystąpieniu do porządku dziennego kontynuowano dyskusyę nad **prowizoryum budżetowem.** Po przemówieniu posła Pericza poseł German zajmował się kwestyą emigracyjną, która z gospodarczem i finansowem położeniem państwa stoi w łączności, a przecież przez miarodajne czynniki była dotąd zapoznawana albo przynajmniej w bardzo niedostateczny sposób uwzględniana.

Zabrał głos poseł Kuryłowicz.

### W komisyi drożyźnianej

poseł dr Adolf Gross wniósł rezolucyę, wzywającą usilnie rząd, by projekt statutu funduszu opieki mieszkaniowej jeszcze w ciągu tego miesiąca przedłożył komisyi rzeczoznawców, do którejby należeli między innymi także członkowie subkomitetu komisyi drożyźnianej dla opieki mieszkaniowej.

Rezolucyę jednogłośnie przyjęto.

# TELEGRAMY

z dnia 23 marca.

### Proces studentów ruskich.

**Lwów.** Dziś przesłuchiwano świadka architekta Tadeusza Mokłowskiego, który zeznał, że spostrzegłszy przed uniwersytetem kordon policyjny z ciekawości wszedł do uniwersytetu, że Rusini rzucali polanami i strzelali, że jeden z nich skradał się bokiem przy ścianie i rzucił na świadka polanem, przyczem oglądał się trwożliwie w stronę strzelających, jakby bał się, żeby go strzał nie dosięgnął. Świadek poznaje w oskarżonym Zadurowiczu tego, który rzucił polanem.

Oskarżony Zadurowicz nie przyznaje się do tego.

Rozprawa trwa dalej.

Prokurator postawił wniosek, aby wezwać na świadków architekta Jankowskiego, Dra Panka i matkę świadka Mokłowskiego dla stwierdzenia, czy on był 1 lipca w takiem ubraniu, w jakiem go mieli widzieć oskarżeni. Dalej zaproponował prok., aby w mieszkaniu świadka Mokłowskiego zrobić natychmiast rewizyę w celu przeszukania garderoby sportowej, ale aby trybunał zarządził rewizyę, zanim się świadek wydali ze sądu.

Obrońca dr Kos, który przedtem domagał się, aby świadek ubrał się w ubranie, jakie miał 1 lipca na sobie, sprzeciwił się obecnie wnioskowi na rewizyę, twierdząc, że rewizya powinna się była odbyć jeszcze 1 lipca, a teraz niema pewności, czy świadek ma jeszcze to ubranie.

Przewodniczący zarządza przerwę, polecając świadkowi Mokłowskiemu, aby się nie wydalał z gmachu sądowego i czekał w Izbie świadków na uchwałę trybunału.

### Strejk marynarzy.

**Tryest.** Strejk marynarzy trwa dalej. Strejkujący postanowili na zgromadzeniu wytrwać w strejku.

**Rjeka.** Przybyli tu wysłańcy strejkujących w Tryeście marynarzy, aby skłonić kolegów do przyłączenia się. Pojawili się na okrętach, będących własnością Towarzystw prywatnych, ale otrzymali odpowiedź odmowną.

### Parlament niemiecki.

**Berlin.** W parlamencie niemieckim w dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie podczas dyskusyi o zbycie dla produkcyi potażu wywodził poseł Korfanty, że myśl wniosku socyalno demokratycznego, aby cały dochód przeznaczyć na cele społeczne, jest dla Polaków sympatyczną, lecz musimy w interesie małych gospodarzy do tego przeć, aby pieniądze na propagandę były do dyspozycyi. Przytem muszą być przyznane pieniądze na propagandę wszystkim organizacyom, które rzeczywiście używają pieniędzy na propagandę. Nie powinno czynić się żadnych względów na to, w jakim języku propaganda się odbywa. Wniosek Atlasa, aby pieniędzy na propagandę nie przyznawano politycznym organizacyom, jest niebezpiecznym, ponieważ w tym wypadku nasze gospodarcze organizacye zostałyby bez względu na wszystko inne uznane za polityczne organizacye.

### Echa strejku kolejarzy francuskich.

**Paryż.** Wielu palaczy kolei północnej uchwaliło zagrozić ponownym strejkiem, jeżeli wydaleni koledzy nie będą jak najrychlej przyjęci do służby.

### Parlament norweski.

**Socyalista przeciw militaryzmowi, feministka za militaryzmem.**

**Chrystyania.** Na wczorajszem posiedzeniu stortingu (parlamentu Norwegii) socyalista Nissen w dyskusyi nad budżetem wojskowym wniósł skreślenie 1 miliona i wniósł rezolucyę o ograniczenie zbrojeń.

Następnie po raz pierwszy zabrała głos pierwsza wybrana posłem w Norwegii kobieta panna Rogstad i wśród powszechnej uwagi oświadczyła, że jest bezwarunkową zwolenniczką pokoju i środków rozjemczych, które też ostatecznie zwyciężyć muszą. Ma pewność, że wojny i kredyty wojskowe należeć będą do przeszłości. Mimo to mowczyni nie będzie głosowała przeciw budżetowi wojskowemu, który ma na celu obronę własnej ojczyzny. Ma ona zaufanie do rządu i do komisyi obrony krajowej, że nie żąda więcej niż potrzeba, musi jednak zaznaczyć, że popiera szczególnie te propozycye, które zmierzają do obrony północnych części kraju, gdzie obrona wiele pozostawia do życzenia.

### Nagroda za wykrycie zbrodniczych policyantów.

**Berlin.** Zarząd partyjny niemieckiej socyalnej demokracyi ogłasza w „Vorwärts", że wyznaczył nagrodę 2000 marek za wyszukanie 2 policyantów, którzy podczas niepokojów w Moabit 27 września z. r. tak znęcali się i porąbali szablami robotnika Hermana, że wskutek odniesionych ran zmarł.

# Stołypin cofnął dymisyę!

**Berlin.** „Lokal Anzeiger" donosi, że rosyjski prezydent gabinetu Stołypin cofnął swą dymisyę. Trepow i Durnowo, których intrygi spowodowały klęskę Stołypina w Radzie państwa, mają być z Rady państwa wykluczeni.

„Berliner Tageblatt" donosi: Car Mikołaj wysłał swego adjutanta Diediulina do Stołypina, który nakłonił go do pozostania na stanowisku premiera ministrów. Wczoraj wieczór odbyło się wspaniałe przyjęcie u Stołypina, który odbierał gratulacye dygnitarzy.

### Polacy u cara.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Car przyjął w pałacu zimowym członków Rady państwa z „zachodnich gubernij" i Polski, między tymi Olizara, Skirmunta i Chrzanowskiego, i wystosował do nich „łaskawe pytania".

# Duma.

### Dyskusya o strejku uniwersyteckim.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Na wczorajszem posiedzeniu Dumy toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad interpelacyami w sprawie szkół wyższych. Poseł Zamysłowskij (prawica) denuncyował, że studenci używają swoich stypendyów na cele rewolucyjne i że profesorowie służą bardziej partyi kadetów, jak nauce, nie kształcą młodzieży na wiernych synów Rosyi, ale na żer dla rewolucyi. Czcheidze (soc. dem.) oświadczył, że wolna nauka możliwą jest tylko w wolnym kraju.

Prezydent przywołał mowcę z powodu obrazy ministra oświaty do porządku.

W dalszej dyskusyi posłowie prawicy Nowicki i Sazonow oświadczyli, że sytuacya w szkołach nie jest tak złą, jak ją przedstawiają. Wprawdzie życie w uniwersytetach nie jest jeszcze normalnem, jednakże wzrasta liczba zwolenników pracy. Dyskusyi jeszcze nie ukończono.



# Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Roczne poufne zebranie partyjne w Krakowie** odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia b. r. o godz. 10 rano w sali Związku stow. rob. Zwraca się uwagę wszystkim Towarzyszom i Towarzyszkom, iż na zebranie to mają wstęp tylko ci, którzy opłacają podatek partyjny i wykażą się legitymacyą partyjną. — Wzywamy wszystkie organizacye zawodowe i komitety podmiejskie, jak również instytucye partyjne, aby wezwały swych członków do jak najliczniejszego udziału w tem zebraniu. Komitet miejscowy P. P. S. D.

* **W stow. „Postęp" w Krakowie** (Krakowska 25) staraniem Uniwersytetu ludowego i komisyi oświatowej „Postępu" odbędzie się w sobotę 25 b. m. o godz. 3 po południu wykład p. Fiszlerównej: „O konstytucyi austryackiej".

* **Baczność!** Towarzyszów, którzy brali udział w straży porządkowej w „Dniu kobiet", uprasza się o oddanie odznak swoim dziesiętnikom, ci zaś złożą je najdalej do niedzieli 26 b. m. w bufecie u tow. Papińskiego w Związku stow. rob. Zarazem uprasza się towarzyszów o oddanie odznak z poprzednich pochodów, które dotychczas znajdują się w ich rękach.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu organizacyi kobiet P. P. S. D.** odbędzie się w piątek 24 b. m o godz. 7 wieczorem w Związku stow. rob., ul. Zwierzyniecka 10, I. p. Sprawy bardzo ważne.

* **Walne zgromadzenie centralnego Związku kelnerów i kucharzy** zatrudnionych w hotelach, restauracyach i kawiarniach w Austryi, grupa miejscowa Kraków, odbędzie się w kawiarni Komitaua, przy ul. Poselskiej 17, dnia 27 marca o godz. 12 w nocy. Wstęp tylko dla członków. Porządek: Sprawozdanie zarządu za rok 1910. Ustąpienie zarządu, udzielenie temuż absolutoryum. Nowy wybór zarządu, wybór kierownika biura. — W razie braku odpowiedniej ilości członków wybory odbędą się w godzinę później bez względu na ilość. Upraszamy stacye płatnicze o przysłanie delegatów. Zarząd organizacyi.

* **Centralny komitet organizacyi kobiet P. P. S. D.** mieści się: ul. Zwierzyniecka L. 10, I. piętro. Dyżury i wpisy do organizacyi kobiet tamże codziennie od godz 7—8 wieczorem.

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Krakowie** (Zacisze 12) urządza Uniwersytet ludowy we czwartek 23 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład p. M Zająca: „Z dziedziny chemii" (z doświadczeniami). Goście z poza Stowarzyszenia mile widziani. Wstęp dla wszystkich wolny.

* **Stowarzyszenie „Wzajemna pomoc emigrantów-Polaków z zaboru rosyjskiego w Krakowie",** urządza dnia 25 marca dla swoich członków i ich rodzin wieczór artystyczny w lokalu Związku stowarzyszeń robotniczych (ul. Zwierzyniecka 10). Program: śpiew, deklamacya, gry i zabawy towarzyskie. Początek o godzinie 8 wieczorem.

* **Robotnicy młodociani w Krakowie!** W niedzielę 26 marca o godzinie 6½ wieczorem odbędzie się w sali miejskiej Kasy chorych zgromadzenie organizacyjne. Obowiązkiem każdego towarzysza partyjnego jest przyprowadzić na to zgromadzenie robotników młodocianych jego warsztatu.

* **Podgórze.** W sobotę 25 b m. o godz. 7 wieczorem w Domu robotniczym wieczorek dla uczczenia 40-tej rocznicy Komuny. W program wchodzą produkcye chóru, deklamacya, gra na skrzypcach, odczyt tow. Haeckera.

* **Odczyty w Podgórzu.** W poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej odczyt dra F. Eisenberga: „O dżumie".

We czwartek 30 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Rady miejskiej odczyt dra F. Eisenberga: „O gruźlicy". Wstęp dla zorganizowanych robotników wolny.

* **Towarzysze!** Na wszelkie odczyty i zgromadzenia partyjne przychodźcie bezwarunkowo **z żonami, siostrami i córkami!**

# NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1910).